

5.5. „Sprzeczności” między Starym i Nowym Testamentem

Brak naszych odpowiedzi — będą niedługo

Ten akapit zacznę sentencjonalnie:

Gdyby Nowy Testament nie różnił się od Starego to by go nie było!

Problem w tym, że nie odróżniasz różnicy od sprzeczności. Nowy Testament objawił kilka nowych idei, wcześniej (w Starym) nieujawnionych, albo ujawnionych bardzo niejasno. Przy powierzchownym porównaniu może to sprawiać wrażenie różnic lub sprzeczności. Ale jest to pewna prawidłowość, tak się dzieje nie tylko w teologii:

Czy fizyka Newtona i Einsteina są sprzeczne? Są. A czy są fałszywe? Nie są! Fizyka Einsteina kwestionuje prawa Newtona, pozostają one jednak prawdziwe gdy mamy do czynienia z prędkościami nieco mniejszymi do prędkości światła. Na co dzień do celów praktycznych korzystamy wyłącznie z „fałszywych” praw Newtona.

Czy geometria Euklidesa i geometria sferyczna są sprzeczne? Są. A czy są fałszywe? Nie są. Geometria sferyczna nie przyjmuje pewnych aksjomatów geometrii euklidesowej, pozostają one jednak prawdziwe gdy ograniczymy się do przestrzeni euklidesowej. Wg Euklidesa np. proste równoległe nigdy się nie przetną. W przestrzeni sferycznej jest to możliwe.

Analogia nie jest idealna, ale mniej więcej taki jest powód sprzeczności między Starym i Nowym Testamentem. Najbardziej rzuca się w oczy (i najczęściej jest wypominany) odmienny obraz gniewu Bożego w ST i miłości Bożej w NT.

Większość „sprzeczności”, które wymieniasz w artykule „Sprzeczności biblijne”, nie osiąga jednak tej głębi (nawet się do niej nie przybliża!), są raczej wynikiem nieudolnego czytania tekstu (lub świadomego manipulowania — nie mi o tym sądzić).

5.5.1. Nie da się ukryć, że wg Biblii **koniec świata** kiedyś nastąpi. Ziemia i niebo zostaną zniszczone (Hebrajczyków 1:10-12), choć niektórzy chrześcijanie wierzą, że będą zachowane. Przymierze Boga z Noem (Rodz. 8:21-22) wcale nie zawiera obietnicy, że to nigdy nie nastąpi. Przeciwnie, z jego treści wyraźnie (choć pośrednio) wynika, że do tego kiedyś dojdzie.

Bóg obiecuje, że nie dokona zagłady jedynie istot żywych, i że nie zrobi tego „*jak długo trwać będzie ziemia*” (wg Biblii Tysiąclecia), albo „*póki trwać będzie ziemia*” (wg Biblii Gdańskiej, najstarszego polskiego przekładu z oryginału). Ty cytujesz Biblię Wujka (cenny zabytek staropolszczyzny, przekład z Wulgaty, czyli „z drugiej ręki”) gdzie rzeczywiście jest to mniej jednoznaczne.

Tak czy inaczej słowa „*dopóki*” albo „*jak długo*”, wyraźnie wskazują na to, że ziemia nie będzie trwać wiecznie i kiedyś nastąpi jej kres.

5.3.2. W NT nieprzyjaciół się kocha, a w ST nieprzyjaciół się mordowało (od czasu do czasu). Jest to prawda, jednak zauważ, że zdania te nie są sprzeczne w sensie gramatycznym ani logicznym. Chodzi mi o to, że nigdzie w ST nie ma przykazania nienawiści wobec wrogów. Jezus w Mat.5:43 wspomina o tym nakazie, nawiązując do popularnej wówczas rabinicznej interpretacji, a nie jakiegoś tekstu ze ST (bo taki nie istnieje!). Z kolei nakaz mordowania wrogów nie był ogólnie obowiązującym przykazaniem pochodzącym z Prawa, Bóg wydawał go jedynie okazjonalnie podczas konkretnych kampanii wojennych (przede wszystkim podczas

zdobywania Kanaanu przez Jozuego). Przyczyny owych rzezi to głębszy problem wymagający osobnego omówienia (patrz p.10.9.).

5.5.3. Liczba synów Abrahama jest podawana różnie bo jak słusznie zauważasz nie byli oni sobie równi. Izmael pochodził z nałożnicy, co czyniło go mniej ważnym w sensie prawnym. Izaak był jedynym w pełni legalnym Synem. Izmael zresztą został wcześniej wydziedziczony (za głęboką pogardę do brata Izaaka). Już w Ks.Rodzaju 22:2 Bóg mówi o Izaaku jako o jedynym synu. Ale nie kwestie prawne są tu najważniejsze. Autor listu do Hebrajczyków (11:7) pisze o nim jako o jedynym, gdyż był dzieckiem wg obietnicy — owocem wiary, a Izmael dzieckiem wg ciała - owocem własnych wysiłków, jego narodziny były efektem braku wiary Sary i Abrahama w obietnicę. Chodziło też o to, że od Izaaka wywodził się naród wybrany. Jest to alegoria, którą Paweł rozbudowuje w Liście do Galacjan 4:21-31.

Keturę Abraham poślubił później, chyba już po śmierci Sary, jej synów nie było jeszcze na świecie gdy rozgrywały się wydarzenia związane z rywalizacją między Izmaelem i Izaakiem oraz z ofiarowaniem Izaaka, dlatego Paweł ich nie uwzględnia budując swoją alegorię.

5.5.4. Fragment z Rzymian 3:7, w którym Paweł pisze o **kłamstwie przynoszącym chwałę Bogu** jest dość trudny i zawsze sprawiał mi kłopot. Jeśli go dobrze rozumiem to Pawłowi chodziło o to, że łaska Boża wyrażająca się odpuszczeniem grzechów jest szczególnie widoczna, gdy widoczny jest odpuszczony grzech. Paweł stosuje tu zabieg literacki i logiczny zwany paradoksem (słynął z nich grecki filozof Zenon). Jako przykład grzechu podaje akurat kłamstwo, bokawałek wcześniej już raz go użył (wiersz 4: „*Bóg przecież musi okazać się prawdomówny, a każdy człowiek kłamliwy*”) Zresztą w następnym wersecie, ósmym (którego nie cytujesz, bo po co?) pisze już wprost „*I czyż to znaczy, iż mamy czynić zło, aby stąd wynikło dobro? - jak nas niektórzy oczerniają i jak nam zarzucają, że tak mówimy. Takich czeka sprawiedliwa kara.*” Jak widać zarzucają mu to „niektórzy” jeszcze w XXI wieku!

5.5.5. Twierdzisz, że **chrześcijaństwo złamało tabu imienia Bożego** (Ks.Wyjścia 20:4 vs. Dzieje Ap. 2:24). A czy Ty w ogóle wiesz co znaczą słowa „NA DAREMNO”? Słownik poprawnej polszczyzny wypada mieć! Jeżeli ktoś wzywa imienia Bożego z nadzieją, że znajdzie łaskę u Boga, to chyba nie jest to czczym i daremnym wycieraniem gęby Jego imieniem i łamaniem przykazania. Stary Testament też jest pełen przykładów wzywania Jahwe (bynajmniej nie „na daremno”: Psalm 30:3, 142:2, Jonasz 2:3 i mnóstwo innych)

5.5.6. Zestawiłeś dwa fragmenty (Syrach 30:21 oraz Mat 5:5 i Łuk 6:21) i na ich podstawie wciskasz, że **ST promuje radość a NT smutek**. To popatrz na taki zestaw:

ST: „*Lepiej iść do domu żałoby, niż iść do domu wesela, bo w tamtym jest koniec każdego człowieka, i człowiek żyjący bierze to sobie do serca.*

Lepszy jest smutek niż śmiech, bo przy smutnym obliczu serce jest dobre.

Serce mędrców jest w domu żałoby, a serce głupców w domu wesela.” Ks.Koheleta 7:3-4

NT: „*Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się.*” (List do Filipian 4:4). Jeszcze jeden fragment (żebyś nie wmawiał, że Paweł zawsze mówił co innego niż Jezus): „*To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.*” (Ew.Jana 15:11).

No to jak jest z tym smutkiem...?

Życie każdego człowieka pełne jest różnych sytuacji, z jednych można się cieszyć, w innych należy się smucić, nie wolno poddawać się przygnębieniu, ale też nie można

żyć niefrasobliwie. Biblia (obydwa Testamenty) świetnie wyczuwa te niuanse. Można odnieść wrażenie, że Ciebie te subtelności przerastają. O tej niejednoznaczności ludzkiego losu pisze Paweł w 2 Liście do Koryntian 6:9-10: *"niby umierający, a oto żyjemy, jakby karceni, lecz nie uśmierceni, jakby smutni, lecz zawsze radośni, jakby ubodzy, a jednak wzbogacający wielu, jako ci, którzy nic nie mają, a posiadają wszystko."*

5.5.7. Twierdzisz, że ST pochwała mądrość (Syrach 1:4n) a NT głupotę (1 Kor1). Ten kto w pierwszym rozdziale 1 Listu do Koryntian, wyczytuje **pochwałę głupoty**, dowodzi, że nie umie czytać. Fragment ten to pochwała mądrości Bożej!

Paweł w tym tekście przeciwstawia mądrość Bożą mądrości świata, wyraża to używając przenośni: „Chrystus jest głupstwem dla pogan” (znowu rodzaj paradoksu, patrz też p.5.5.4.). Jednoznacznie uznaje wyższość mądrości Bożej, która jest też MOCA BOŻĄ. Rozumiem doskonale, że człowiek inteligentny może się z tym poglądem nie zgadzać. Jednak nie uwierzę, że człowiek inteligentny NIE JEST W STANIE POJAĆ o co chodziło Pawłowi w tym fragmencie. Nawiasem mówiąc, dziwnie chętnie cytujesz niekanonicznego Syracha, a przecież w ST jest wiele innych (o wiele głębszych) pochwał Bożej Mądrości, np. Ks.Przysłów 8, Hiob 28.

(Publikacja: 19-05-2002)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,281>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna**

lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl